

# TYDZIEŃ.

Cena kwartalna:  
w Petrokowie w księgarni L. Kohna } kop. 75  
w Warszawie w księg. M. Orzebranda }  
z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 10.  
Prunumerować można nadto we wszystkich  
księgarniach krajowych.  
Adres redakcyi—Antoni Porębski w Petroko-  
wie. Stacja kolei żelaznej.

PETROKOW dnia 28 (16 grudnia) 1874 r.

„Tydzień” wychodzi w każdą niedzielę z dodatkami w razie potrzeby we wtorek i w piątek. Za odnośzenie w miejscu dopłaca się 7 ½ kop. na kwartał.  
Pojedynczy numer kosztuje 7 ½ kop.  
Cena ogłoszeń od wiersza lub za jego miejsca jako p. 5, za następne po 4, 3 i 2 kop. w miarę ilości powtórzeń.

D n i e.			OBCHÓD ŚWIĘTYCH.			Wschód słońca.			Zachód słońca.			O b j a ś n i e n i a o g ó l n e.		
31	Sroda.	Sylwestra Papieża.	8	11	3	50								
1	Czwartek.	NOWY ROK 1874 Fulgen B.	8	11	3	50								
2	Piątek.	Makarego Opata.	8	12	3	51								
3	Sobota.	Daniela M. i Genowefy P.	8	12	3	52								
4	Niedziela.	Tytusa i Grzegorza B. B.	8	12	3	52								
5	Poniedziałek.	Telesfora B. i Emilijany.	8	12	3	53								
6	Wtorek.	TRZECH KRÓLI.	8	12	3	53								

**Treść:** — Od redakcyi. — Pobór. — Ofiary. — Święta. — Z pod gór Sandomierskich przez Andrzeja z Rzucowa. — Piotr Kłyszynski—wspomnienie pośmiertne. — Licytacyje. — Ogłoszenia.

## OD REDAKCYI.

Rok pierwszy naszego wydawnictwa dobiega końca. Podejmując je wśród wielu nieprzyjaznych okoliczności, wiemy aż nadto dobrze, że nie wszystkim zdołaliśmy odpowiedzieć oczekiwaniom. Sądząc sami siebie surowo, widząc konieczną potrzebę pewnych zmian i ulepszeń postaraliśmy się najpierw o rozszerzenie koła stałych współpracowników. — Zapewnienie ich pomocy upoważnia nas do oświadczenia Szanownym Czytelnikom że „Tydzień” wychodzić będzie w następnym roku 1874 na dotychczasowych warunkach prenumeraty.

Oprócz urozmaicenia treści doborem odpowiednich artykułów i starannego wypełnienia ważniejszych działów programu, zajdą niektóre zmiany i zewnątrznej strony pisma dotyczące — i tak powieść dawać będziemy stale w osobnych pół lub całych arkuszach — co pozwoli zmienić układ pisma odpowiednio życzeniom wielu czytelników.

Dla pożytku ziemian pomieszczone będą stale sprawozdania z działań pierwszej w kraju stacyi doświadczalnej otwierającej się w naszej gubernii.

Uregulowanie stosunków miejscowych wydawnictwa pozwala nam zapewnić punktualne doręczanie go czytelnikom w terminach oznaczonych.

Przyrzekając zdwojenie usiłowań by „Tydzień” sprostać mógł swemu zadaniu, co osiągnąć łatwiej przyjdzie opierając się na poważnym gronie kompetentnych w różnych gałęziach wiedzy współpracowników, nie obiecujemy wam przyszli czytelnicy nasi ani bezpłatnych ani nadzwyczajnych dodatków—zapewniamy was tylko, że z pomnożeniem się liczby czytelników rozszerzą się ramy pisma i że równoległe do powiększania się owęj liczby wzrastać powinny i będą wymagania ogółu i obowiązki redakcyi.

Cena pisma wynosi:  
Na miejscu kwartalnie kop. 75.  
Z opłatą pocztową „ rs. 1 kop. 10.  
Adres redakcyi: Do redakcyi „Tygodnia” w Petrokowie, — dom W. Brendla.

Rząd Gubernijalny Petrokowski zawiadamia, że z powodu rozpoczęcia się mającego z dniem 1 stycznia 1874 roku, losowania w okręgach konskrypcyjnych gubernii petrokowskiej, w celu dopełnienia poboru rekrutów, który na zasadzie Najwyższego manifestu z dnia 22 listopada 1873 roku, powinien być rozpoczętym 1 stycznia, a skończonym d. 1 lutego 1874 roku, każdy młody człowiek, będący w kategorii i wieku poniżej wskazanym, nie mający zatwierdzonego przez rząd gubernijalny na rok 1874 wyłączenia od zaciągu wojskowego, z wyjątkiem tych co przebywają więcej jak jeden miesiąc w Warszawie i są tamże zapisani do wykazów spisowych z niestałej ludności obowiązany jest stawić się

osobiście w terminie w miejscu stałego zamieszkania to jest tam, gdzie do ksiąg ludności stałej jest zapisany, a to dla wyciągnięcia losu w właściwym okręgu konskrypcyjnym, chociażby się znajdował za paszportem legalnym za obrębem swego zamieszkania w cesarstwie lub zagranicą.

Każdy z niestawiających w terminie do losowania spisowy, jeżeli nie zdola prawnie usprawiedliwić powodów swego niestawienia, pozbawiony będzie mogącego mu służyć tytułu do uwolnienia od powinności zaciągowej, jako też i prerogatyw przywiązanych do wyciągnięcia losu, gdyby podług takowego nie był wskazanym do oddania do służby wojskowej.

Tłómaczenie się niewiadomością o ciąży obowiązków stawiennictwa do losowania i nieotrzymaniem wezwania, na żadną uwagę zasługiwać nie będzie i każdy taki niestawiający spisowy, oddany zostanie do wojska na rachunek poboru.

Zbiegli zaś za granicę spisowi, na zasadzie Najwyższego ukazu z dnia 25 kwietnia (6 maja) 1850 roku, oddani będą pod sąd, dla ukarania według art. 339 i 340 kod. kar. glów. i poprawczych, w których przewidziana jest kara; na niewracających do kraju w terminie przez sąd oznaczonym, na bezpowrotne wygnanie z kraju, a na wracających samowolnie, zesłanie do Syberyi na osiedlenie.

Do losowania stawić się powinni spisowi I i II kategorii następującego wieku.

**Chrzoskojanie.**  
Z powiatu bendzińskiego 21 i 22 letni, to jest urodzeni w 1852 i 1851 roku.

Z powiatów łaskiego, łodzińskiego, noworadomskiego, petrokowskiego, rawskiego, brzezińskiego i częstochowskiego, 21, 22 i 23 letni, to jest urodzeni w latach 1852, 1851 i 1850.

**Żydzi.**  
Z powiatów bendzińskiego, łaskiego i petrokowskiego, 21 22 i 23 letni to jest urodzeni w latach 1852, 1851 i 1850.  
Z powiatów zaś łodzińskiego, noworadomskiego, rawskiego i częstochowskiego, 21, 22, 23 i 24 letni to jest urodzeni w latach 1852, 1851, 1850 i 1849.

Oprócz zaś wyżej wyszczególnionych spisowych, stawić się również winni do losowania we wszystkich powiatach jeszcze i ci spisowi chociaż starsi wiekiem, którzy dla jakich bądź przyczyn powinności rekruckiej dotąd nie wykonali.

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, na rzecz zakładów dobroczynnych miasta złożył Dr. S. Szancer rs. 3. Tenże na korzyść „Towarzystwa osad rolnych rs. 3. W tym celu złożyli także: J. Popowski rs. 3 i K. i Wł. Korzeniowscy rs. 1.

— Z koncertu, odbytego w d. 6 b. m. i r. w Sosnowcu pozostało, po opłaconiu kosztów, około 75 rs. na ubogich.

Z tej sumy doręczono p. T. Sz. jako amatorce biorącej udział w koncercie, dla ubogich tu-tejszego miasta rs. 25 — które złożyła w naszej redakcyi dla rozdzielienia pomiędzy rzeczywście potrzebujących.

Posłuszni pięknej myśli szanownej amatorki doręczyliśmy rs. 10 wdowie B. pozostałe rs. 15 zostaną rozdzielone pomiędzy trzy nieszczęśliwe rodziny, o czém doniesiemy w przyszłym numerze.

**ŚWIĘTA.** Minęły i święta Bożego Narodzenia, na które tyle narobiliśmy zachodów. Wielkie uroczystości religijne prócz chwały Boga, zawartej w obrzędach kościelnych i zwyczajach ludowych, stają się zarazem i świętami rodzinnymi. O kilkanaście, kilkadziesiąt, a niekiedy i o paręset mil oddaleni jedni od drugich, dla łamania się opłatkiem, tym symbolem chrześcijańskiej miłości, zjeżdżają się, podając sobie nawzajem przyjazne dło-

nie stwierdzające ciepło ogniska domowego, na którego łonie przy jasnych promieniach wiary poczyna się, zawiązuje i umacnia spójnia stanowiąca szczęście nie tylko pojedynczych jednostek ale całego ogółu. Wiele już zwyczajów dawnych czas i nowe pojęcia zatarły lub usunęły; zwyczaj jednak uczt rodzinnych z powodu świąt Bożego Narodzenia utrzymuje się jeszcze u nas w całej sile i mamy nadzieję nigdy nie ustanie. Chwila łamania się opłatkiem sama z siebie radosna, religijna, cześć Dawcy zakonu miłości i Zbawiciela rodu ludzkiego mająca na celu, nie dla wszystkich jednakowe uczucie szczęścia przynosi. Szczerby jakie w rodzinach porobiła śmierć nieubłagana lub inne smutne życia wypadki, dają się dotkliwie i najwięcej czuć podczas uczy miłości, gdy widzimy w kółkach najbliższych brak ukochanych, a jeżeli kiedykolwiek to w roku bieżącym, w skutek epidemii i jej licznych ofiar, brak ten w wielu domach łzami boleści zaprawił spożywane dary Boże, które niedostatek i ubóstwo w wielu znowu rodzinach tak bardzo uszczupliły, że gdy jedni przesyleni wstawali od stołów, inni nie mieli i tyle, ile im potrzeba było do zaspokojenia głodu. Dla takich to nieszczęśliwych modlitwa i obchodzenie pamiątki zrodzonego Dzieciątka Jezus nie w pałacu a pod ubożuchną strzechą, w zimnie i nędzy, największą dać mogło pociechę i otuchę, gdzie zaś dobroczynność zawitała — tam zjawiało się i pogodzenie ze światem.

Po północy, tak w kościele farnym jak i po innych kościołach odbywały się pasterki, a lud pobożny wyśpiewywał zgołnym chórem odwieczne kolendy, wyrażające cześć dla Zbawcy i radość weselącego się ducha z chwili najuroczystszej. W dniu świątecznym na nabożeństwach tłumy ludu zalegały wszystkie świątynie pańskie, a kaznodzieje wyjaśniali zgromadzonym jak należy pojmować chwałę na wysokości Bogu i pokój ludziom do-brzej woli. Wieczorem w drugie święto szopki wędrownie rozweselały dzieci i lud plastycznem uwi-domieniem żłóbka Chrystusowego i jasełkami tyle przemawiającymi do ich wyobraźni. — Pierwszy dzień świąt po długiej słońcu i wichrach, był dosyć pogodny przy małym przymrozku, po którym w nocy spadł obfity śnieg, lecz z powodu deszczu padają-cego przez cały dzień następny stopniał do szczytu.

W dzień św. Szczepana wieczorem, przedsta-wiono w teatrze krotoch wilę „Chcę sobie pohulać” na której dosyć licznie zgromadzona publiczność, patrząc na komieczne sytuacyje nierazące niemoral-nością, śmiechem napełniała salę teatralną. — Ci zaś, co pozostawali w domach, już to w kółkach rodzin-nych, już w liczniejszych zgromadzeniach bawili się ohocho i w wytehnieniu czerpali siły do no-wych prac i znoszenia nieodłącznych od życia trosk i przykrości.



W końcu naszego sprawozdania świątecznego wspomnieć nam wypada, iż na targi przedświąteczne sprowadzono wiele ryb, których cena była wysoka, bo za funt lepszych żywych placono, od pół rubla do 20 kop. stósownie do gatunku a za śnięte od 30 do 18 kop. Wogóle wiktuały u nas droższą — kwarta masła kosztuje od 60 do 67½ kop., jedno jajko 2 kop., za jedno lepsze jabłko brali przekupnie od 3 do 5 kop. drób drogi i ceny drzewa opałowego coraz się zwiększają.

### Z POD GÓR SANDOMIERSKICH. (\*)

Od Małgoszcza do Sobkowa idzie pas wapienia jurasowego, dającego przezścienne marmury najrozmaitszych odcieni — żółte aż do białych. Po za Brzegami zaczyna się formacja krédowa, czyli tak zwaną u nas opokę: od Włoszczowy idzie ona przez Jędrzejów, Wodzisław, Wiślicę pod Nowe Miasto Korczyn. Zawiera w pośrodku gipsy pod Gartatowicami aż do Szańca i słabe źródła siarczane — słone, od Buska do Solca w różnych miejscowościach wytryskujące, — z tych w Busku tylko i Solcu skorzystano w celu leczniczym.

Źródła słone oddawna naprowadzały na myśl, że pod niemi znajdować się mogą pokłady soli kamiennéj: robiono więc w tym względzie poszukiwania w Szezerbakowie i Solcu, szybami i odwiertami świdrowymi pod przewodnictwem radcy górniczego Becker'a, które do żadnego rezultatu nie doprowadziły. Zgłębiono szyb na 198 łachtrów, co wynosi 1386 stóp polskich, — na 163 łachtry przebito całą formacją krédową, w nadziei odszukania soli kamiennéj w formacji jurasowéj — lecz odkryto jedynie źródła słone do 4% soli zawierające, ale nader słabe bo zaledwie 0, 4 stopy kubicznej wody dostarczały. O hipotezach co do poszukiwań solnych znajdzie czytelnik wyborne wskazówki w artykule pana Wincentego Kosińskiego, górnika, geologa, zamieszczonym w Tygodniu — i tam ciekawych w tym względzie odsyłam.

Przybywszy nad Nidę w Brzegach zamierzaliśmy jechać za biegiem rzeki aż do jej ujścia pod Nowém Miastem Korczynem: — pokazało się to jednak prawie niepodobnym, bo niezrobiono tu nic dla komunikacyi, ani wodnej ani lądowej. Dziwna zaiste rzecz, że niemal wszędzie u nas przez największe majątki, do najbogatszych ludzi należące — drogi są najgorsze. — Czemu to przypisać? Jednych oszczędność wstrzymuje od wydatku, drudzy, przebywając większą część życia za granicami kraju, nie cenią potrzeby urządzenia dróg i jeżeli przedsięwzięją jakie trudy lub zabiegi — to tylko w bezpośrednich celach powiększenia swych dochodów. — Gdzie myślą o budowie kolei — to, by bez pracy zarobić na tém — bo, dając imię i poparcie swych stósunków, zyskują wiele — bez trudu.

Ale zostawmy tych panów przy ich zapartywaniu się na leżące na nich obowiązki — i wróćmy do Nidy. Żadna może z rzek naszego kraju nie przedstawia tyle ułatwień do uszląwienia jej co Nida: — bardzo niewielkie koszty na wzniesienie tam i szluz zapewniłyby żeglugę na najsuchsze lata, bo obfitość wody jest znaczna, przeszkody do usunięcia niewielkie — a wpływ na podniesienie przemysłu i wywóz materiałów bardzo byłby znaczny.

Nida, począwszy od Brzegów, przerzyna 10 milową przestrzeń, na której dotąd prócz drzewa nie nie bywa spławiane, — ale i lasy blizkie już końca i wartoby pomyśleć aby inne produkty surowe, jakich okolica w wielkiej obfitości dostarczyć-

by mogła, spławiane były do Warszawy i dalej. Marmury, kamienie ciosowe, gips, siarka, torf, — zboże z chlebobajnych nad Nidą okolic, mogłyby zapełniać galary i statki. Zbadanie uszląwienia Nidy nie byłoby tak kosztowne a niesłychanie wielkie skutki dla zbytu materiałów pociągłoby, teraz zwłaszcza przy zaprojektowanej kolei od Łazów czy Dąbrowy w lubelskie.

Na prawym brzegu Nidy leży Czarkowa, własność hr. Pusłowskiego, gdzie w ostatnich czasach urządzono kopalnię siarki, wraz z fabryką do jej wytapiania. Pokłady siarkowe w Czarkowie leżą w opoce jako siarka rodzima od 15 do 20% zawierająca. Kopalnia i zakład są urządzone przez pułkownika inżynierów górniczych Hempla; a jedna i drugi zaopatrzone w najnowsze przyrządy i narzędzia, jakich tylko nauka i doświadczenie dostarczyły w nowszych czasach w przemyśle siarkowym. Kopalnię rozprowadzono już na 70 łachtrów chodnikami w kierunku pokładu od 1 do 3 sążni grubości dochodzącego, w głębokości 50 stóp. Machina wodociągowa z fabryki Egels'a z Berlina, służy do wyciągania, wody i do odświeżania powietrza w robotach podziemnych. Ostrożność przy prowadzeniu robót musi być wielka i potrzebuje nadzwyczaj starannej wentylacyi bo gaz wodorosiarkowy, wytwarzający się z rudy siarczanej zabójczo działa na płuca robotników. System wytapiania siarki z rudy jest bardzo korzystny. Za pomocą przyrządów parowych, para o sile trzech atmosfer wprowadzona do retort nabitych rudą rozpuszcza siarkę i takowa spływa do skrzynki chemicznie czysta, a po ostudzeniu w blaszkach kwadratowych, po 10 pudów w jedną pakę, bywa wysyłana jako produkt sprzedażny. Nabijanie i wypróżnianie retort bardzo dowcipnie się odbywa, przerzucając mechanicznym przyrządem retortę, a pozostałości wysypywane w skrzynię po kolei są odwożone po za fabrykę. Przy metodzie parowój używanej tylko w Sycylii i u nas, osiąga się 10%, przy użyciu gdzieindziej ognia otrzymuje się daleko mniej siarki i do tego nieczystej. Robotników jest tu zatrudnionych 200 przeszło. Produkcya siarki wynosi teraz 60 pudów dziennie: po sprowadzeniu jednak dwóch jeszcze retort zdwojoną zostanie. Jedna szarża trwa 4 godziny, dając 4 pudy z jednéj retorty na raz: przez pierwsze 2 godziny siarka odpływa obficie, następnie już bardzo słabo. Uprodukowano do początków września r. b. 3000 pudów siarki: — podówczas nie była jeszcze sprzedana, bo fabryki nasze chemiczne wolą sprowadzać siarkę z zagranicy a tém samém wysyłać tam pieniądze i przyczyniać się do obniżenia naszej waluty. Cena funta siarki w Czarkowie jest 3 kopiejki, co jeszcze dla warszawskich fabryk chemicznych za drogiem się wydaje; — jedna z nich do wyrobu kwasu siarczanego potrzebuje 40000 pudów siarki, co prawie całoroczną produkcją czarkowską wynosi.

Opuszczając Czarkowę przerywam opis na szczerą wycieczkę — w przyszłych listach zobaczymy się z drugiey strony gór nad brzegami rzeki Kamienny, wśród licznych zakładów żelaznych, o których produkcji i ilości robotników postaram się zebrać dokładne dane.

Andrzej z Rucowa.

## PIOTR KŁYSZYŃSKI.

Kiedy przychodzi nam kreślić ostatnią roczną kartę — i sięgamy myślą w czas ubiegły mimowoli zatrzymuje się ona na szeregu tych co opuścili już nas na zawsze — których dłoni nie odpowie już nam bratnim uściskiem — a opróżnio-

ne po nich miejsce w pracownikach kole nie tak rychło zajętem być może.

Najwybitniejszą według naszego przekonania postacią ze zmarłych w r. b. w obrębie bliższej nam okolicy jest ś. p. Piotr Kłyszynski, który zakończył życie w d. 31 maja r. b. we wsi Bogusławicach pod Wolborzem. Dla czego zaznaczamy tę różnicę? Dla czego dziś dopiero kreślimy to pośmiertne wspomnienie — postaramy się pokrótce usprawiedliwić.

Pomiędzy przeliczną rzeszą zwyczajnych śmiertelników kończących co chwila drogę swego żywota, których ślady nikną z piérwszym wiatu powiewem — a poważném choć szczupłym gronem ludzi co imiona swe dziejowym kartom przekazują, w każdym społeczeństwie stoi mniej lub więcej liczny zastęp pośredni, jakby ogniwa łączące jednych z drugimi, — jakby najbliżsi przewodnicy wskazujący owéj rzeszy cel i kierunek, w jakim zmierzać winna. Im więcej który naród, w rozmaitych sferach swój działalność, liczy podobnych jednostek, tém ogólny poziom wiedzy jego wyższy — praca systematyczniejsza i owoce jej w powszechném umoralnieniu i dobrobycie więcej doniosłe i widoczne. Rozważając bezstronnie nie daném nam jest teraz pochłubić się nadmiarem wybitnych osobistości, — témbardziej też winniśmy cenić usiłowania i podążać za przykładem orędowników wszelkiego dobra — tém głębiej i trwalej szanować pamięć tych, co dobiegli już kresu i spoczęli w ziemi, której synom, na tém lub owém polu za godny naśladowania wzór służyli.

Powyższe słowa niech nam starczą za wyjaśnienie dla czego pamięci Piotra Kłyszynskiego nie poważyliśmy się pozbyć dorywczym zwyczajnym nekrologiem, — dla czego pośmiertnemu o nim wspomnieniu poświęcamy właśnie ostatnią kartę pisma naszego w roku, w którym żyć przestał. — Strata podobnych jednostek, jakkolwiek nie historycznego znaczenia, jest stratą dotkliwą i powszechną nie tylko okolicy ale narodu całego, ubywa bowiem gorliwy i dzielny choć skromny a cichy pracownik, którego zastąpić niełatwo — choć naśladować jest obowiązkiem: A nadto jeszcze zmarły Piotr Kłyszynski był typem łączącym w sobie szczęśliwie dawne, szlachetne ojców naszych przymioty z niejedną nowoczesną idea, rozumnie i uczciwie pojętą.

By to wykazać przebiegnijmy koleje jego życia.

Urodzony w roku 1810 z niezamożnych rodziców, oddany początkowo do szkół w Kaliszu odznacza się w gronie współuczniów pilnością w naukach i wzorowém sprawowaniem. Po stracie ojca przenosi się do szkoły wojewódzkiej ks. ks. pijarów do Piotrkowa, tu, pomimo że pracować musi na własne utrzymanie, i matce o ile może dopomaga i świetne w naukach szkolnych czyni postępy. W 19 roku życia traci matkę — i kończy szkoły piotrkowskie z jak najehlubniejszym patentem. Było to w r. 1829 i w tym samym widzimy go zaliczonym w poczet studentów uniwersytetu warszawskiego, gdzie po roku pobytu, po złożonych egzaminach zyskuje zaszczytne rektora Szwejkowskiego i profesorów świadectwo. Dalsze oddanie się naukom przerywa mu bieg wypadków krajowych — i przerzuca na inne zupełnie pole.

W r. 1832 znajdujemy b. porucznika 13 linijowego pułku w wielkiém księstwie poznańskiém oddającego się praktycznej nauce rolnictwa pod kierunkiem generała Chłapowskiego w Turwi. I tu, jak wszędzie dotąd, Kłyszynski odrazu zwraca ne

(\*) Patrz N. 48.



siebie uwagę doświadczonych i światłych zwierchników. Niezdolny nie robić w połowie — wertyje w wolnych chwilach dzieła agronomiczne dla obznajmienia się z teorią — korzysta z udzielanych sobie objaśnień i spostrzeżeń praktycznych, a niezmordowaną pilnością, gorliwą pracą i sumiennym spełnianiem powierzanych mu zleceń i obowiązków wyprzedza i staje się wzorem swoich towarzyszy. Po latach 13 bo w r. 1845 obejmuje Kłyszynski wyłączny zarząd dóbr Ciężyn, Łąd i Ratyń własnością hr. Gutakowskiego będących. Spisana w tym celu w Turwi umowa ręką szanownego D. Chłapowskiego najwymowniej świadczy jak już podówczas był biegłym agronomem a zarazem jak głęboką wiarę przywiązywano do niewzruszonych podstaw nieskazitelnej prawości charakteru młodego rolnika. Mocą bowiem tej umowy miał sobie Kłyszynski powierzony nieograniczony zarząd dóbr wspomnianych rozporządzenie dochodami, przedsięwzięcie uznanych przezeń zmian i ulepszeń — przy, niewymaganym zresztą, poręczeniu przez zanego właściciela Turwi w wysokości 50000 talarów, którą to sumę pozwalał jednocześnie hr. Gutakowskiemu na dobrach swych zahipotekować.

Gdybyśmy nawet nie mieli sposobności spotkać później w życiu i poznać osobiście ś. p. Kłyszynskiego, już sama treść powyższej umowy, podobnym poręczeniem zakończonej przekonywałaby nas jak wysoko ceniono jego agronomiczne zdolności — jak szanowano niezłomną prawosć jego charakteru, gdy taki człowiek jak Chłapowski nie wahał się stawiać poręczenia w tak znacznej sumie 300000 złotych za człowiekiem młodym, ubogim i mającym nadto gospodarzyć zupełnie winnej części kraju.

Po opuszczeniu dóbr ciężyńskich jakby wiedziony żądzą podejmowania niepowszednich trudów objął Kłyszynski, jako współnik, zarząd ekonomii rządowej Bogusławice z przyległościami, w najwyższym stopniu zaniedbaną, która owocnemu dzierżawcy, niemieszającemu osobiście na gruncie, nie przynosiła ani grosza dochodu. Wziąwszy się energicznie do dzieła w pierwszym zaraz roku podniósł dochód do 16000 złp. pomimo wielu poczynionych na wstępie nakładów. Odtąd nie opuścił już Bogusławic, dzierżawiąc je z początku wspólnie a później samodzielnie przez lat kilkanaście. Jakim przez czas ten był gospodarzem — zwierchnikiem sąsiadem, przyjacielem i opiekunem — jednym słowem jakim był pod tym względem człowiekiem rozpisywać się nie będziemy wiedząc o tym bowiem setki ludzi, którzy go znali i kochali, pod jego okiem i kierunkiem w rolnictwie się kształcili, albo w pracy mu pomagali — lub też mieli z nim stosunki szukając pomocy i rady. Nie uchylimy również zasłony domowego życia zmarłego, chociaż tam spotkaliibyśmy się z całym szeregiem enót chrześcijańskich — z mnóstwem czynów szlachetnych — z starodawnym poszanowaniem węzłów rodzinnych. Wszystko to jednak jakkolwiek piękne przykładowe i niecodziennie w życiu spotykane nie stanowi jeszcze owych odrębnych a charakterystycznych rysów, jakimi odznaczała się jego postać.

Zapatrząc się dopiero na zmarłego Piotra Kłyszynskiego jako na ziemianina, który znacznej dorobił się fortuny, widzimy w nim wcielenie wiele pouczającego zastosowania tak słusznie podnoszonej w ostatnich czasach idei samopomocy. Skutkiem zbiegu okoliczności zostawszy rolnikiem — ukochał ziemię, powołał na swoje i niezbędną przy niem wytrwałą choć często uciążliwą pracę. Niezamo-

żny, ubogi nawet — bez dziedzicznego lub spadkowego mienia, — nie uciekając się do spekulacyjnych środków, za pomocą wyłącznie samodzielnej pracy i rozumnej oszczędności doszedł do znacznego, jak na stosunki nasze, majątku — co przynosi mu i zaszczyt niepośledni i za przykład dla wielu służyć winno. Dorabiał się bez cudzej krzywdy i gorączki posiadania — bez namiętności i upudlenia. A jakże umiał zapracowanego uczciwie grosza używać szlachetnie! — Jak do ostatniej prawie chwili życia nie ustął w pełnieniu zakreślonych obowiązków, nie pozwalając sobie ani zbytnich wypoczynków, ani zniechęcających wygódek i rozleniwiających rozrywek.

Niejeden nieświadomy, bliżej rzeczy, sądząc z pozorów, mógł człowieka nieznanego, bez osobistych obowiązków rodzinnych, jakim był ś. p. Kłyszynski, o zbytnią zabiegliwość i marudny, drobiazgowy skrupulatyzm posądzić, wówczas, gdy jedno i drugie wpływało jedynie z głębokiego poczucia obowiązków. Pracował bowiem sam i innych zachęcał nie dla ciasnego i poziomego widoku zysków materialnych, ale dla tego — że uczciwą pracę uważał za przeznaczenie, za cel życia — a gromadzone zasoby za część ogólnego mienia, którego trwonić bezkarnie niewolno. To przekonanie, tłómaczy nam ową niezmordowaną działalność Kłyszynskiego, ów systematyczny porządek i ład — tak gospodarstwo rolne jak i każdą czynność jego cechujące. Wzorowe te zasady starał się przelewać i rozwijać zawsze i na każdym kroku — czyto w poufnej rozmowie z przyjaciółmi i sąsiadami licznie gościnnie dwór bogusławicki odwiedzającymi — czy też w kierowaniu młodzieżą, kształcąca się pod jego okiem praktycznie na zdolnych i pracowitych agronomów; — korzystny wpływ zanego rolnika sięgał nawet pomiędzy szeregi służyjących i osadników wiejskich — dobro których i podniesienie moralne na szczególną zawsze miał pieczy.

Skromny i cichy, jak rzekliśmy wyżej, nie łaknął zaszczytów, odznaczeń i tytułów światowych — nie szukał rozgłosu, — chociaż tam gdzie szło o spełnienie dobrego czynu wyprzedzać się nie pozwalał. Szkołki, bursa gimnazjalna, kościoły, zakłady dobroczynne i inne potrzeby publiczne zawsze znajdowały u niego chętnie i hojnie wsparcie i zapomogi.

O ile nam wiadomo rodzina ś. p. Kłyszynskiego ma zamiar na grobie jego wzniesić pomnik pamiątkowy. Pomysł rysunku bardzo trafny i odpowiedni: — krzyż wśród leżących snopów i narzędzi rolniczych, u spodu pług złamany przy nie-dooranój skibie z napisem na niej: „Piotr Kłyszynski zmarł dnia 31 maja 1873 r.“; — na odkładnicy zaś pługa te proste a tak wiernie cały żywot zmarłego streszczające słowa: „Przeszedł drogę życia czyniąc dobrze.“

Zaiste gdybyśmy jak najwięcej podobnych ludzi przy pługu ułeczyć mogli — nie przechodziłaby ziemia nasza tak łatwo w ręce zachodnich przybyszów.

**LICYTACYE.**

I W izbie skarbowej petrokowskiej a) w d. 13 (30 grudnia) r. b. na wydzierżawienie propinacji na gruntach włościańskich we wsi Pałkrzyn na lat 6 od 1 stycznia 1874 r. za sumę roczną rs. 200. Wadyjum rs. 50.

b) W d. 28 grudnia (9 stycznia 1874 r.) na wydzierżawienie na takiż czas co powyższa propinacji na gruntach dóbr Golonóg t. j. we wsiach Golonóg Porąbka, Reden i Dąbrowa, Feliks i Huta Bankowa, wraz z osadami karczemnymi za sumę roczną rs. 2310. Wadyjum rs. 578.

c) W dniu 8 (20 stycznia) 1874 r. na sprzedaż:

1) Po-bernadyńskiego placu w m. Petrkowie przy ulicy Odeskiej położonego 148 prętów kw. m. n. p. mającego od sumy 833 rs.

2) Osady młynarskiej, 9 mórg 5 prętów rozległej we wsi Sewerynow w pow. petrokowskim położonej, wraz z młynem wodnym, dawniej do proboszczów należącej od sumy 2504 rs.

3) Po-franciszkańskiego ogrodu w m. Bełchatowie rozległego mórg 2 prętów 15 d sumy 481 rs.

Wszystkie licytacje głośne. Wadyja wynoszą 1/2 część sum szacunkowych. Warunki przejrzeć można w biurze izby skarbowej w Petrkowie.

II W biurze zarządu pow. rawskiego; w d. 9 (21 stycznia) 1874 r. na sprzedaż:

1) Po-proboszczowskich gruntów we wsi Żdźary w pow. rawskim 98 mórg 295 prętów wynoszących, od sumy rs. 2633.

2) Ogrodu po-augustyjanach wraz z domem w m. Rawie, rozległego 1 morgę 94 prętów od sumy rs. 1127.

3) Placu po-proboszczowskiego w m. Rawie 106 prętów kw. mającego od sumy rs. 200. Wadyja 1/2 część szacunku wynoszą. Warunki i registry do przejrzania w biurach izby skarbowej i powiatu rawskiego.

III W urzędzie gminnym Boguszyce w pow. rawskim d. 10 (22 stycznia) 1874 r. na sprzedaż: placu po-proboszczowskiego obok osady karczemnej leżącego 92 pręty kw. wynoszącego, oszacowanego na rs. 12.

IV W biurze pow. bendzińskiego w d. 11 (13 stycznia) 1874 r. na sprzedaż:

1) Placu po-p oboszczowskiego w m. Bendzinie mającego przestrzeni 1 morgę 22 pręty od sumy 2875 rs.

2) Działku po-reformatach w Ozeladzi w pow. bendzińskim rozległego 259 prętów kw. od sumy 204 rs.

Wadyja 1/2 część szacunku wynoszą. Warunki i registry do przejrzania w biurach izby skarbowej i powiatu bendzińskiego.

V W biurze pow. brzezińskiego w d. 14 (26 stycznia) 1874 r. na sprzedaż:

1) Placu po-duchownego w m. Brzezinach przy ulicy św. Anny pod N. 622, 46 prętów mającego od sumy 78 rs.

2) Takiegoż placu i w témże mieście pod N. 509 rozległego 1 morgę 146 prętów od sumy 2250 rs.

3) Podobnegoż placu i w témże mieście pod N. 615 wynoszącego 84 pręty od sumy 142 rs.

Wadyja 1/2 część szacunku wynoszą. Warunki i registry do przejrzania w biurach izby skarbowej i pow. brzezińskiego

VI W biurze pow. nowo-radomskiego d. 15 (27 stycznia) 1874 r. na sprzedaż:

1) Po-duchownych gruntów we wsi Kodręb 13 mórg 86 prętów rozległych od sumy 310 rs.

2) Po-duchownej osady młynarskiej z młynem wodnym we wsi Karkoszka 7 mórg 150 prętów mającej od sumy 1216 rs.

3) Po-duchownego działku gruntu w Pajęcznie, mającego przestrzeni 1 morgę 146 prętów od sumy 100 rs.

4) Podobnegoż działku także w Pajęcznie rozległego 162 pręty od sumy 36 rs.

Wadyja wynoszą 1/2 część szacunku. Warunki i registry do przejrzania w biurach izby skarbowej i pow. nowo-radomskiego.

VII W biurze pow. częstochowskiego d. 16 (28 stycznia) 1874 r. na sprzedaż:

1) Po-duchownego domu z 2 sklepami w Częstochowie za kościołem rzymsko-katolickim położonego wraz z placem 4 pręty rozległym od sumy 588 rs.

2) Takiegoż domu w Częstochowie pod N. 155 z należącem doń ogrodem 24 pręty rozległym graniczącym ze cmentarzem rzymsko-katolickim od sumy rs. 600.

3) Po duchownego działu gruntu przy cmentarzu rzymsko-katolickim w Częstochowie mającego przestrzeni 35 mórg 291 prętów od sumy 3198 rs.

4) Takiegoż działu gruntu i w témże mieście, przy granicy wsi Stradom położonego 52 morgi 188 prętów wynoszącego od sumy 3979 rs.

5) Takiegoż działu gruntu i w témże mieście po obydwóch stronach drogi żelaznej położonego, mającego przestrzeni 57 mórg 46 prętów od sumy 5024 rs.

6) Po-duchownego placu w témże mieście 182 pręty mającego od sumy 256 rs.

7) Po duchownej łąki zwanej „Włoczyńska" przy témże mieście leżącej, 13 mórg 200 prętów rozległej od sumy 1270 rs.

8) Takiegoż łąki „Cywna" zwanej, mającej przestrzeni 4 morgi 100 prętów od sumy 274 rs.

9) Dwóch działów gruntu zwanych „pod Brenzlem" w obrębie tegoż miasta rozległych 12 mórg 278 prętów od sumy 856 rs.

10) Działu po-duchownego zwanego „pod Mirowem" w obrębie także m. Częstochowy, mórg 7 prętów 105 mającego od sumy 184 rs.

Wadyja wynoszą 1/2 część szacunku. Warunki i registry do przejrzania w biurach izby skarbowej i powiatu częstochowskiego.

Wszystkie powyższe licytacje na grunta, łąki, place i domy będą głośne — wolno wszakże składać i zapieczętowane deklaracje.

VIII W biurze zarządu naczelnika zakładów górniczych okręgu zachodniego w Dąbrowie d. 31 grudnia (12 stycznia) r.) na przewóz w ciągu r. 1874 płyt surowych w ilości 18740 pudów z zakładu Panki do Warszawy od sumy 5600 rs 2800ans. Wadyjum wynosi 560 rs. i 1/2 procentu na koszty ogłoszeń. Licytacja tylko przez deklaracje zapieczętowane. Warunki do odczytania w biurach górniczych w Dąbrowie i Pankach.

IX. W biurze zarządu pow. bendzińskiego w d. 29 grudnia (10 stycznia 1874 r.) o god. 11 rano na sprzedaż drzewa, rosnącego na przestrzeniach wyznaczonych na rozszerzenie szosy dąbrowsko-ujejskiej w straży Golonóg w lesnictwie olkuskim, w 13 działkach oszacowanych jak następuje: 1) 140 rs. 4 kop. 2) 351 rs. 52 kop. 3) 234 rs. 96 k. 4) 179 rs. 15 kop. 5) 227 rs. 95 kop. 6) 377 rs. 2 kop. 7) 278 rs. 95 kop. 8) 313 rs. 34 kop. 9) 333 rs. 83 kop. 10) 184 rs. 79 kop. 11) 145 rs. 25 kop. 12) 147 rs. 66 kop. 13) 178 rs. 2 kop.

W razie jeśli włościwanie współubiegać się nie będą — drzewo nabyte być może w jednej partyi licytując od sumy 3092 rs. 48 kop. Wadyjum wynosi 1/2 część szacunku. Warunki szczegółowe odczytać można w biurach pow. bendzińskiego i lesnictwa Olkusz.



## OGŁOSZENIA.

Zawiadamiam niniejszemu osoby interesowane, że na mocy upoważnienia władz właściwych, z początkiem bieżącego roku szkolnego utworzyłem w m. Petrokowie 4 klasową prywatną **Szkołę Męzką** — W niej otwarte zostały klasy: wstępna licząca w pierwszym półroczu — 15, I-sza — 32, — II — 24 i IV — 9 uczniów.

Przy szkole istnieje **pensyjonat**.

Przełożony zakładu **J. Popowski**.

### NAGRODY rubli 20.

W dniu 8 (20) b. m. i r. sołtys wsi Kaszewice Marcin Kłysik przechodząc ulicami Kościelną, Grecką, Orłowską, Moskowską i Poczтовую do tutejszej kasy gubernijalnej, zgubił kwotę rs. 340 powierzoną sobie przez gromadę wsi na zapłacenie podatków, wskutek czego zajęta mu została osada z całym dobytkiem.

W tak krytycznym położeniu i nie mając sposobu wyżywienia się z liczną rodziną uprasza szanownego znalazcę albo osobę mogącą posiadać wiadomość o zgubionych pieniądzach, aby za powyższą nagrodą jeżeli takowej żądać będą, raczyli zwrócić rzeczzone pieniądze lub udzielić o nich stósowne wskazówki W. Naczelnikowi powiatu petrokowskiego.

Jest do sprzedania fortepian z fabryki Fritschego za cenę rs. 200. Wiadomość u zawiadowcy stacyi Gorzkowice.

Ważna wiadomość dla p. p. właścicieli dóbr i dzierżawców.

W dobrach Końców wiorst 14 od stacyi Radomsk jest do sprzedania:



**Ogier** 3-letni arabski, maści ciemno-szpakowatej, pięknej urody i dobrej budowy — oraz kilka innych młodych koni;



Dwie **jałowice** trzechletnie rasy holenderskiej, dwa **byczki** roczne rasy holenderskiej, — **cieląt** rasy holenderskiej

sztuk 30, odchowanych do 6-ciu tygodni, będzie do sprzedania w miesiącach styczniu i lutym r. p. życzący nabyć takowe poczynić zechcą **zamówienia** wcześniejsze na miejscu u właściciela, lub porozumieć się listownie przez stacyję Radomsk.

Jest do sprzedania szal francuzki biały za rs. 15. Wiadomość w domu Wolskiego wprost kościoła po-dominikańskiego na dole ostatnie drzwi na prawo.

W domu W. Szpadkowskiego — całe pierwsze **piętro** jest do wynajęcia zaraz — tamże jest do zbycia **bryczka** wyściełana — długa — ze skrzem żelaznym w miejscu — na żelaznych piastach i — takichże osiach — za rs. 36 — 2-o **kolowrot** wiatrakowy do wciągania belek, ciężarów — za rs. 4, nowy — i **skrzynia** nowa do wożenia wapna lub kartofli — mocno żelazem okuta rs. 6.

(2 — 3)

### JOZEF REJCHER

w Petrokowie.

Przyjmuje zamówienia na dostarczanie **Melasu** do gorzeli.

(2 — 6)

**Kowal mechaniczny**, poszukuje obowiązku w większych dobrach. — Uzdolniony do każdej roboty kowalskiej, obznajmiony ze składem i urządzeniem maszyn gospodarczych.

Wiadomość w drukarni F. Bełchatowskiego.

(2 — 3)

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia mieszkanie, składające się z dwóch pokojów i kuchni w domu Itnera w oficynie na 1-ém piętrze przy ulicy Bykowskie-przedmieście.

Mąki pszenne, wszelkie wiktuały, towary korzenne, kolonijalne, włoskie bakalie, herbaty wyborowe, pierniki toruńskie, cukierki i t. p. towary świeże poleca Szanownej publiczności handel **Józefa Kasprowicza** naprzeciw fary w domu F. Bełchatowskiego w Petrokowie.

Osoba posiadająca udoskonalony sposób prania z pomocą praczek zagranicznych od dnia 1-go stycznia 1874 roku przyjmować będzie wszelką bieliznę do prania tak nową ze sklepów, jako też od osób prywatnych, zapewniając, iż żadnych środków niszczących bieliznę używać nie będzie.

Wiadomość u pana Banaszkiwicza właściciela domu pod N. 8 przy ulicy Petersburskiej (Kaliskiej) naprzeciw ogródka przy kolei żelaznej.

(3 — 2)

Przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia zarząd młyna parowego w Radomsku czuje się w obowiązku podać do wiadomości Szanownej publiczności petrokowskiej i okolicznej, że dla dobra publiki utworzoną została sprzedaż detaliczna różnych gatunków mąki w domu W. Dzwonkowskiego przy ulicy Warszawskiej w Petrokowie.

Za dobroć mąki i za uczciwą obsługę Zarząd powyższy ręczy.

Chcący brać mąkę na pudy, mogą dostać w oplombowanych woreczkach pudowych, które to woreczki tylko za kop. 15 policzone będą.

Zarząd Młyna Parowego w Nowo-Radomsku.

(3 — 3)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, że założyłem **Skład hurtowy płótna**, różnych wyrobów lnianych, worków bez szwu, wyrobów gotowych **welnianych, bawełnianych, i nicianych** jako to: pończoch, skarpetek, kaftanów i t. p. z fabryki żyrdowskiej w mieście Petrokowie w domu W. Rozenbergowej, przy ulicy Nowogrodzkiej (Warszawskiej) pod N. 251. Sprzedaję wyżej wspomniane towary po **cenie fabrycznej** — dla przekonania się upraszam uprzejmie Szanowną publiczność aby raczyła zaszczylić skład mój obstalunkami powyższych przedmiotów.

Mam honor nadto zwrócić światłą uwagę czytającego ogółu, że skład podobny jest pierwszym tego rodzaju w mieście tutejszemu i że przy dostarczaniu publiczności towarów po cenie fabrycznej, o czém przekonywają cenniki, tylko liczne i chętne poparcie może mi zapewnić odpowiednie powodzenie.

(3 — 2)

Szymon Lipski.



Jest do sprzedania **Ogier** wieku lat 5, maści ciemno bułanej, pięknej budowy.

Wiadomość przy ulicy Słowiańskiej (Kra-kowskie-przedmieście) u Jastrzębskiego w Petrokowie.

## AMERYKAŃSKIE MASZYNY DO SZYCIA

### „SINGNERA”

Mam zaszczyt zawiadomić, iż wyłączna sprzedaż tychże maszyn powierzona mi została na tutejsze miasto i jego okolice.

**Ceny niższe.** Do każdej maszyny dołączone jest świadectwo zaopatrzone numerem maszyny, podpisem i pieczęcią towarzystwa — również są u mnie do nabycia igły i nici maszynowe.

J. Sosnowski.

(3 — 2)

Podaje do publicznej wiadomości iż przy tartaku parowym za aleją Aleksandrowską położonym otwartą została sprzedaż **desek** różnych rozmiarów po cenie umiarkowanej isażni opałowych z odpadków tartych sosnowych i innych gatunków drzewa po rs. 1 kop. 80 za sążeń półkubiczny.

(3 — 2)

## DOM POŚREDNICTWA.

pod firmą

### E. TCHÓRZEWSKI W PETROKOWIE.

Posiada na sprzedaż dwadzieścia tysięcy sztuk drzewa sosnowego różnej objętości, poczynając od 4 łokci obwodu, — znajdują się także i dęby. — Nabycie tego lasu przedstawia nader korzystne warunki, położony jest bowiem przy szosie, dwanaście wiorst od rzeki Pilicy.



Jest do sprzedania we wsi Olszowie fortepian machoniowy w bardzo dobrym stanie o 7-miu oktavach za r. 200, bliższa wiadomość w mieszkaniu W. Zielińskich przy ulicy Petersburskiej (Kaliskiej) w Petrokowie.

(3 — 3)

Fortepian o 7-u oktavach, i organki pokojowe zdadne do kaplicy, są do sprzedania w mieszkaniu W. Goleńskiego, przy ulicy Petersburskiej (Kaliskiej) pod N. 18.

(3 — 2)

Są do wynajęcia 1 lub 2 pokoje w każdym czasie. Wiadomość w kamienicy W. Wierchowskiego w mieszkaniu p. p. Stolarskich.

(3 — 1)

## LEKCYJE TAŃCA

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż od soboty to jest od dnia 3 stycznia rozpoczynam lekcye tańców towarzysko-salonowych, ktoby sobie zatem zyczył takowe lekcye pobierać, raczy się zgłosić do zapisu w mojem mieszkaniu przy ulicy Nowy Rynek dom Zarebiny 2-gie piętro, — Honorarium za jeden kurs czyli lekcji 12 od osób prywatnych rs. 4, od uczniów po rs. 3.

z szacunkiem

**K. Królkowski**

artysta dramatyczny i nauczyciel tańców.

**UWAGA.** Księgosusz powtórnie wybuchnął w naszym mieście — a także w Łodzi i Brzezianach, — szczegóły podamy w następnym numerze.